

Grębecka, Wanda

Problem ochrony rodzimego krajobrazu a tożsamość narodowa

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 55/3-4, 249-266

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wanda Grębecka

Instytut Historii Nauki PAN

Warszawa

PROBLEM OCHRONY RODZIMEGO KRAJOBRAZU A TOŻSAMOŚĆ NARODOWA

We współczesnych ujęciach ochrony środowiska naturalnego człowieka problemy związane z krajobrazem zajmują znaczące miejsce. Rozpatruje się je wszechstronnie i różne dyscypliny proponują własne definicje i własną listę problemów do rozwiązania. W monografiach geograficznych można spotkać schemat przepływu materii i energii, który opisuje krajobraz jako układ energetyczny¹, w pracach ekologicznych rozpatruje się zespół ekosystemów². Inne jest więc ujęcie geograficzne, inne ekologiczne, wreszcie zupełnie inne prezentuje się rozpatrując zagadnienia krajobrazu w biogeografii i geografii³.

Zostawmy jednak te problemy specjalistom, gdyż tutaj chcę rozważyć podejście, które rozpatruje zagadnienia ochrony krajobrazu jako całości przyrodniczo-kulturowej. Rola krajobrazu i jego jakości jest bowiem we współczesnym świecie, zindustrializowanym i zurbanizowanym, ogromna, a sposób podejścia do problemów chronienia go i kształtowania – wizytówką cywilizacyjną społeczeństwa. Szczególną troską jest obecnie w wielu krajach otaczany krajobraz rodzimy, w miarę jak zanika pod naporem rozwoju gospodarczego. Literatura na ten temat jest ogromna, w wielu krajach, uważanych przez nas za egzotyczne, jak Australia czy państwa Afryki powstają coraz to nowe obszary chronione mające za zadanie zatrzymać dla potomnych obraz pierwotnej przyrody ich krajów. Rzecznicy takich działań odwołują się do spuścizny intelektualnej Jean J. Rousseau (1712–1788) czy Aleksandra v. Humboldta (1769–1859), czasami

Johna Ruskina (1819–1900) i innych bardziej współczesnych myślicieli. Nawiązanie do Ruskina było trafniejsze bowiem rozważał on rzeczywiste powinności człowieka względem przyrody, a nie utopijny „powrót do natury”, który w zasadzie postulował konieczność regeneracji duchowej człowieka w sielskim otoczeniu (przeważnie wyszukanych ogrodów). Było to ważne dla rozwijającej się cywilizacji miast i zostało podjęte w XX wieku przez np. A. Wodziczkę (1887–1949). Zawite drogi relacji między kulturą a krajobrazem, szczególnie ojczystym, przedstawił w czytelnym i ciekawym skrócie J. Kolbuszewski⁴. Przedmiotem rozważań na tym miejscu są poglądy polskich przyrodników, którzy problem krajobrazu rodzimego rozważali u progu i w połowie XX. wieku w **chwilach dla naszego narodu przelomowych**. Niektórzy z nich są nadal powszechnie cytowani, jak Władysław Szafer (1886–1970), inni nieco zapomniani, jak January Kołodziejczyk (1889–1949)⁵.

Uczonym, który najcelniej ujął problem krajobrazu jako całości przyrodniczo-kulturowej był Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939). Jego rozprawa z 1913 – *Kultura a natura*, opublikowana następnie w rozszerzonej formie w księdze Mu poświęconej *O Lice Ziemi*, jest obecnie klasycznym tekstem⁶.

Jak sądzę, jest ona na tyle ważna, że należy przypomnieć jej podstawowe tezy i przesłanie, aktualne do dziś. Jak pamiętamy, rozważania Pawlikowskiego odnosiły się w znacznej mierze do Tatr i góralszczyzny, ale na tym przykładzie rozpatrywał on ogólne problemy relacji człowieka i przyrody w miarę rozwoju kultury. Chociaż wiele stwierdzeń autora wydaje się dziś nadmiernie rygorystycznych i konserwatywnych (ostre potępienie emigracji zarobkowej górali i w ogóle przemieszczania się ludności między regionami) to jednak wypunktował on w sposób wyjątkowo trafny najważniejsze zagrożenia, z jakimi do dnia dzisiejszego borykają się ludzie zajmujący się ochroną przyrody, w tym ochroną krajobrazu. Zagrożenia te tkwią w rozerwaniu więzi między krajobrazem a jego użytkowaniem, stylem budownictwa, infrastrukturą i stylem życia. Widoczny we współczesnej urbanistyce brak harmonii uderza na każdym kroku. Pawlikowski widział również jasno niebezpieczeństwo dla zachowania przyrody w rozwijaniu się kultury masowej i kształtowanej przez nią mentalności społecznej. Był także wrogo nastawiony do turystyki masowej, nawet w wydaniu początków wieku XX, nie mówiąc już o dzisiejszych rozmiarach tego zjawiska. Uznawał tylko turystykę kwalifikowaną, a nadmierną dostępność terenów chronionych uważał za wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłych rezerwatów i Parków Narodowych. Na ten temat prowadzono na łamach czasopism turystycznych i przyrodniczych poważną dyskusję przy okazji wieloletnich starań o Tatrzański Park Narodowy⁷. Stanowisko Pawlikowskiego podzielali Władysław Szafer i Walery Goetel (1889–1972). Podkreślano, że masowa turystyka wymusza rozwój infrastruktury, co powoli zaciera pierwotny charakter miejsc przeznaczonych do objęcia ochroną. Niebezpieczeństwo z całą ostrością

ujawniło się przy budowie kolejki linowej na Kasprowy Wierch⁸. Zagrożenie jest aktualne do dziś i nasila się. Wiele współczesnych ruchów ekologicznych widzi podobnie problemy, jakie przyniosła cywilizacja i odwołuje się do twierdzeń nie rzadko jeszcze radykalniejszych niż sformułowane przez autora pracy *Kultura a natura*. Inni mają nadzieję, że stosowne działania ochronne i prawne, właściwie zaprojektowana sieć terenów podlegających ochronie, powszechna edukacja pozwoli na przywrócenie równowagi w ekosystemach, a tym samym na utrzymanie ostatnich krajobrazów naturalnych i uzdrowienie zdegradowanych. Na takich założeniach formułuje się idee zrównoważonego rozwoju⁹ i projektuje program „Natura 2000”¹⁰. Podobnie zakładał Pawlikowski, który był przekonany, że tzw. wysoka kultura upora się z barbarzyńskim podejściem do natury. Przypomnijmy zatem niektóre, do dziś aktualne, pozostawione nam przez Pawlikowskiego słowa nadziei: „Kultura oddaliła człowieka od przyrody, ale dziś, być może, wiedzie go ku niej na powrót inną drogą i z wygnańca – a niekiedy pasożyta – uczyni może znowu prawym obywatelem jej trójjedynego królestwa”¹¹. Ale należy pamiętać, że „Kultura wyszła z przyrody i nosiła długo na sobie jej cechy; potem zwróciła się przeciw niej [...]. Hasło powrotu do przyrody, to nie hasło abdykacji kultury – to hasło walki kultury prawdziwej z pseudokulturą – to hasło walki o najwyższe kulturalne dobra”¹². A jednocześnie nie należy mieć złudzeń, przestrzega uczonego, że da się odwrócić bieg czasu i powstałe zmiany bowiem: „[...] stan dawny minął bezpowrotnie, ten co przyjdzie będzie zgoła czymś nowym”¹³. Pawlikowski sądził, że kluczem do prawdziwego powrotu do natury jest postawa badacza, zainteresowanego zachowaniem jej w nieskażonym lub mało skażonym stanie. Podobnie Szafer sądził, że zachowanie rezerwatów bez ingerencji człowieka pozwoli wrócić naturze do stanu pierwotnego. Pisał w swojej rozprawie: „W planowo przeprowadzonej pracy obserwacyjnej nad procesem dziczenia rezerwatów zupełnych [...] widzę jedno z najdonioślejszych zadań naukowych [...]. Nietykalność terenu rezerwatu zupełnego [...] doprowadzą do względnego końca, czyli do rozpoznania względnej równowagi życiowej, jaka kiedyś w zbiorowisku puszczy zaistniała, jako efekt końcowy tych przemian i faz przejściowych, które przeżyje las ten w długim procesie swego dziczenia”¹⁴. Nie doceniał on w tamtym czasie procesów globalnych, odbywających się na poziomie biosfery i wpływających na tereny ochronne niezależnie od niedostępności rezerwatu, co obserwujemy obecnie¹⁵. Zachowanie szaty roślinnej kraju w mało skażonej postaci jest sprawą niezwyklej wagi, ale także tożsamość narodowa, cywilizacyjna i historyczna stanowi nieodzowny element kultury społeczeństwa, a jej ochrona nieodzowny element działań na rzecz ochrony przyrody. Sam Pawlikowski potwierdza to w swoim tekście pisząc: „Pomiędzy czynnikami warunkującymi charakter uczuciowy człowieka do przyrody jest jeden jeszcze wielkiej wagi. Jest nim przywiązanie do ziemi ojczystej”¹⁶. Zadania ochrony przyrody są zatem, zgodnie z tym

postulatem, następujące: „W pełni rozwinięta ochrona przyrody powinna mieć wszystkie cele na oku: cel naukowy, cel estetyczny, cel historyczny i wreszcie cel zachowania swoistego charakteru danej okolicy”¹⁷. Pawlikowski długie lata był czynnym działaczem ochrony przyrody, członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, cieszył się dużym autorytetem, toteż jego poglądy były cenione i brane pod uwagę przez PROP, szczególnie w wypadku działań mających na celu ochronę integralności krajobrazu i nieskażonej przyrody Tatr.

Troska o zachowanie wszystkich elementów krajobrazu Tatr w granicach Polski leżała u podstaw wieloletnich starań o przyłączenie do Polski terenów spornych Morskiego Oka, Jaworzyny oraz Spiszu i Orawy. Prowadzona była jeszcze przed I wojną światową, a następnie przy ustalaniu granic po wojnie i włączyli się do niej przyrodnicy, a także wybitni uczeni – historycy i prawnicy¹⁸.

Walka o zachowanie krajobrazu Tatr i nie naruszenie jego unikatowego charakteru to także walka z nadmierną rozbudową infrastruktury. Była przedmiotem, wspomnianej już, długotrwałej walki z projektem budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch, przegranej przez przyrodników¹⁹. Toczone też spory z państwem Czechosłowackim, które planowało wielki rozwój inwestycji turystycznych w Tatrach Słowackich²⁰. Problemy te były rozwiązywane różnie i różne osiągnęto rezultaty. Niestety w większości przypadków racje ochrony przyrody przegrywały i tak nadal sprawy się toczą. Są to problemy na ogół znane, nie będą się więc nad nimi zatrzymywać. Trzeba jednak przypomnieć, że w pierwszych dziesięcioleciach wieku XX dyskusje na temat ilości, rozmieszczenia i sposobu ochrony rezerwatów i Parków Narodowych w Polsce były prowadzone w okresie niezwykłym – były to lata urzędowania Państwa Polskiego po ponad 100. letniej przerwie.

Ochrona Tatr, a w dalszych latach ogólnie Karpat, nie była jedyną troską przyrodników tych lat. Równie wielkim problemem było znaczne zniszczenie lasów polskich.

Las, jako jeden z ważniejszych komponentów naturalnego polskiego krajobrazu, przyciągał uwagę badaczy już od początku rozwoju przyrodoznawstwa w naszym kraju. Na przypomnienie zasługują dwie publikacje. U zarania wieku XIX powstał piękny opis lasów północnego wschodu [Grodzięszczyzna] – *Sur le Forêts de Lithuanie*²¹ – dokonany przez pierwszego badacza tych ziem i profesora historii naturalnej Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego – Jana Emanuela Giliberta (1741–1814), z kolei w 1826 r. Julius Brincken (1790–1846), zarządca lasów w Królestwie Polskim, napisał *Memoire Descriptif sur La Foret imperial de Białowieża en Lithuanie* – pierwszy szczegółowy opis Puszczy Białowieskiej do dziś pełniącej rolę kultową jako synonim pierwotnej puszczy polskiej i ostatni płat naturalnego lasu w Europie²². Gilibert był zafascynowany lasami północy, uważał je za najważniejszy element krajobrazu tych krain oraz czynnik decydujący o klimacie, zasobach wodnych i rolnictwie, a także za ostatnią w Europie ostoję pierwotnej natury, w której można badać

niezakłócone działaniem człowieka prawa natury. Dla wychowanego w oświeceniowej kulturze francuskiego uczonego miało to ogromne znaczenie. Opisy lasu i rosnących tam roślin były w opracowaniu Giliberta trafne i piękne, a sam autor uważał je za tak ważne, iż ich opis wart był przedstawieniu go naturalistom francuskim – stał się przedmiotem publicznego odczytu w towarzystwie naukowym oraz został opublikowany we Francji. Gilbert cytuje tam najważniejsze rośliny drzewiaste i runa²³. Puszcza Białowieska była badana naukowo przez przyrodników ośrodka wileńskiego²⁴, warszawskiego²⁵, a także rozważana jako teren przyszłego rezerwatu jeszcze w czasach I wojny światowej²⁶. Przyrodnicy zdawali sobie sprawę, że lasy należy w Polsce otoczyć opieką i dążyć do odtworzenia właściwej dla naszego kraju ich powierzchni. Zadanie to wymagało znajomości relacji ekologicznych charakterystycznych dla ekosystemów leśnych. Zdaniem wielu ówczesnych polskich przyrodników tereny chronione w Polsce mają do spełnienia podwójną funkcję poznawczą. Z jednej strony jako „żywe laboratoria”, w których zdobywa się niezbędną wiedzę na temat ekologii lasów, z drugiej jako tereny obrazujące całokształt polskiego krajobrazu. Wybitny botanik i leśnik, Stanisław Sokołowski (1865–1942), w rozprawie *O potrzebie zakładania rezerwatów leśnych*, uzasadnia potrzeby w tym zakresie następująco: „Zasadnicze objawy życia zwartej gromady drzew spotkać i badać można tylko w lesie pierwotnym i dopiero na podstawie tych badań kształtować las nowoczesny, dostosowany w swym układzie do potrzeb gospodarki”²⁷, z kolei Marian Sokołowski (1894–1939), także leśnik i botanik, poruszając sprawę ochrony krajobrazu, brał pod uwagę motywy naukowy, estetyczny i patriotyczny, a kluczową rolę wyznaczał sieci Parków natury [Narodowych]. Parki jako obszary duże, obejmujące w miarę całe jednostki geobotaniczne odtwarzają krajobraz regionów, projektując zatem ich powstanie należy dążyć do uzyskania obrazu całego polskiego bogactwa krajobrazowego. W pracy *Chrońmy przyrodę ojczystą i jej zabytki*²⁸ przedstawia swoją koncepcję: „Polska, posiadająca tyle dziedzin klimatycznie i krajobrazowo odrębnych, tyle przebiegających przez jej obszar linii florystycznych, powinna posiadać również w każdej ze wspomnianych dziedzin podobny [na wzór Yellowstone – *W.Gr.*] park natury. Z tego też względu koniecznym jest wydzielenie obszarów ochronnych w górach wysokich (Tatry, Karpaty Wschodnie), w górach średnich (Karpaty Zachodnie, Góry Świętokrzyskie, Pieniny), w dzielnicy stepowej (Podole), na niżu (Białowieża), w krainie jezior, wreszcie na wybrzeżu morskim. Każdy z tych obszarów powinien obejmować charakterystyczne dlań krajobrazy, zbiorowiska roślinne i zwierzęce, typy gleb, tak aby całość dawała pojęcie o przyrodzie danej okolicy”²⁹. Takie było zdanie leśników, ale również przyrodników.

Rolę krajobrazu w kształtowaniu świadomości narodowej w XX wieku w sposób obrazowy i trafny określił January Kołodziejczyk.

Na tym miejscu należy przybliżyć sylwetkę naukową tego, nieco zapomnianego, przyrodnika i historyka biologii³⁰. Urodził się w Warszawie w rodzinie kolejarskiej, tam ukończył szkołę średnią, ale maturę zdawał w Moskwie, w 1910 r. (była to częsta praktyka wśród absolwentów szkół w Królestwie, która pozwalała uniknąć zaostrzonego regulaminu lub represji stosowanych wobec polskich uczniów na miejscu). Studiował botanikę w Krakowie, był uczniem M. Raciborskiego. Poświęcił się florystyce, a jego prace botaniczne obejmowały wiele regionów. Badał jeziora Wileńszczyzny i jego pierwsza praca z botaniki, opublikowana w 1916 r., to *Stosunki florystyczne jeziora Świtez³¹*. Przedmiotem zainteresowań Kołodziejczyka była również flora tych ziem, poświęcił jej pracę doktorską – *Flora ziemi Nowogródzkiej*, Warszawa 1925³². Badał też okolice Warszawy (*Krajobrazy roślinne nad Wisłą. Charakterystyka i geneza.*, a także florę parków Warszawy³³). Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel w Garwolinie i Warszawie, w latach 1918–19 był asystentem W. Szafera na UJ, gdzie zrobił doktorat. W latach 1921–1925 był docentem, a następnie profesorem nadzwyczajnym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, wykładał też botanikę na SGGW. Jego praca jako badacza terenowego skończyła się szybko i dramatycznie. Zaatakowany przez chorobę (reumatyzm) tracił stopniowo wzrok i władzę w rękach i nogach. W 1925 roku został sparaliżowany. Nie zaprzestał jednak pracy naukowej, zainteresował się historią botaniki i biografistyką (m.in. biografia K. Kluka)³⁴. Jedną z najważniejszych jego prac historycznych *Nauki przyrodnicze w działalności KEN*, Warszawa 1936, jest do dziś aktualna i bezcenna. Kołodziejczyk wykorzystał w niej bardzo obficie archiwum KEN, które zostało doszczętnie zniszczone w czasie wojny, tak że praca tego uczonego ma obecnie znaczenie źródłowe. W latach 1940–1949 przebywał w Zalesiu Dolnym pod Warszawą. Był niezmordowany w walce z chorobą, jeszcze w latach okupacji organizował komplety szkolne.

W latach czynnej pracy botanika interesował się i zabierał głos w sprawach ochrony przyrody. Problemy krajobrazu rodzimego były mu bliskie o czym świadczy chociażby jego zainteresowanie doliną Wisły i rosnącymi tam roślinami. W 1917 roku opublikował pracę *Zabytki przyrody*, (powtórne wydanie 1922, nakładem PTK), w której przedstawił swoje poglądy na rolę Parków natury [Narodowych] w nauce i kulturze. Píše w niej: „Prócz okazów przyrodniczych pojedynczych należy zachować całe krajobrazy w postaci parków natury [...]. Każdy charakterystyczny krajobraz w Polsce winien być zachowany. Przemiany krajobrazu odbywają się bardzo szybko – niejedne charakterystyczne cechy są już prawie szczątkowe, jeszcze lat kilkanaście, a znikną zupełnie bez śladu [...]. Wraz ze zniknięciem krajobrazu polskiego zostanie na zawsze tajemnicą dla przyszłych pokoleń wiele zagadnień naszej kultury, która jest odbiciem tych sił przyrody, wśród której żyjemy i rozwijamy się od wieków”³⁵. Przyjrzyjmy się z uwagą temu stwierdzeniu. Kołodziejczyk stoi na stanowisku, iż bieg historii narodu zależy w znacznym stopniu od warunków przyrodniczych, że otoczenie

kształtuje charakter narodów. Ta postawa filozoficzna była w XIX i XX wieku dość powszechna. I dzisiaj wielu uczonych sądzi, że otoczenie zewnętrzne ma istotny wpływ na zachowanie się populacji ludzkich, a wielu historyków podziela poglądy Kołodziejczyka³⁶. A wszak typ krajobrazu, jego jakość, ład przestrzenny w nim panujący to dominujący element otoczenia zewnętrznego i należy mu się szczególne miejsce w rozważaniach poświęconych ochronie przyrody. Podkreślany przez Kołodziejczyka problem szybkich zmian krajobrazu pod wpływem przemian cywilizacyjnych nabrał w drugiej połowie wieku XX szczególnie znaczenia. Urbanizacja, która ogarnęła i nasze ziemie, degradowała zarówno krajobrazy naturalne, jak i historycznie ukształtowane krajobrazy kulturalne, te których poszanowanie postulował Pawlikowski. W okresie międzywojennym w Polsce w sukurs przyrodnikom przyszli humaniści. Poświęcano wiele uwagi walorom polskiego krajobrazu jako ważnej części naszego, obok dorobku kulturalnego, dziedzictwa narodowego. Młode państwo gromadziło swoje aktywa, a piękno i swoistość krajobrazów miało w nich niemały udział. Powstawały specjalne wydawnictwa poświęcone tym zagadnieniom. Jednym z piękniejszych była seria „Cuda Polski”³⁷ lub album *Polska w krajobrazie i zabytkach*, Warszawa 1930³⁸. Patrząc na dzisiejszą mapę Parków Narodowych w Polsce, aktualnych i projektowanych, możemy się uznać za kontynuatorów idei Sokołowskiego i Kołodziejczyka.

Po drugiej wojnie światowej problem relacji między krajobrazem a tożsamością narodową pojawił się na nowo z całą ostrością. Sytuacja geopolityczna spowodowała, że w granicach naszego państwa nie znalazły się krainy związane ściśle z naszą kulturą – XIX. prozą i wielką poezją romantyczną. Krajobrazy, z którymi Polacy od tej pory będą mieli do czynienia, zmieniły się w znacznej części kraju. Postawiło to przed przyrodnikami, w tym przed działaczami ochrony przyrody, zupełnie nowe wyzwania. Podjął je Władysław Szafer na XIX [pierwszym powojennym] zjeździe Państwowej Rady Ochrony Przyrody już we wrześniu 1945 r. Wygłosił programowy referat *Ogólny program pracy na polu ochrony przyrody w Polsce*. Po przedstawieniu bilansu strat i zysków w zakresie rezerwatów i innych terenów chronionych, wynikających ze zmiany granic, ocenił nową sytuację i postawił nowe zadania przed przyrodnikami.³⁹. Oddajmy mu głos: „Przechodząc do programu naszej pracy [...] na pierwsze miejsce wysuwa się siłą rzeczy zmiana granic naszego państwa. W wielkim wysiłku dokonuje się dziś w naszych oczach olbrzymi, w skali swej bezprzykładny, proces przesuwania się zbiorowego organizmu naszego narodu ze wschodu ku zachodowi. Kosztem połączeń wschodniej regeneruje się połączyć zachodnia naszej ziemi. Zmienia się o b l i c z e [podkreślenie W. Sz.] przyrody polskiej. Jedne bowiem jego rysy giną, inne zaś się na nim zjawiają. Odtąd przyroda działając na nowe pokolenia swymi odmiennymi czynnikami, kształtować będzie nowych Polaków i stwarzać będzie nowe indywidualności, aż z czasem nada całemu

narodowi zbiorowe znamiona fizyczne i duchowe. Pamiętać musimy o tym, że opuszczając na wschodzie nasze gniazda rodzinne i wijąc nowe na zachodzie, przenosimy niejako kolebkę całego narodu na nową ziemię i pod nowe niebo. Pomimo bowiem, że serce Polski pozostało nadal na Mazowszu i że stolicą naszą jest i będzie Warszawa oraz, pomimo tego że Karpaty jak były tak i są naszym oparciem od południa to przecie [!] przez stratę na wschodzie, a przez przybytek wielkiego Pomorza i wielkiego morza na północy, całego niżu śląskiego z Sudetami na zapleczu na Zachodzie – tak zasadniczo zmieniła się w s w e j c a ł o ś c i [W.Sz.] przyroda polska, że w koniecznym tego następstwie i cały naród odmienić się musi. To nie jest hipoteza – to jest pewnik. Dlatego też jest rzeczą niezmiernie ważną, aby nasze pokolenie, które za te przemiany o historycznym znaczeniu ponosi pełną odpowiedzialność, widziało jasno i aby kształtowało tak swój stosunek do nowej rzeczywistości geopolitycznej, aby w nowych granicach i w nowych warunkach fizjograficznych wyrosłe pokolenia polskie nie tylko nie straciły nic ze swej odrębności narodowej, lecz aby utrzymały a nawet pomnożyły swe istotne wartości, jakie daje każdemu narodowi jego ziemia ojczysta⁴⁰. Komentarz jest zbyteczny. Władysław Szafer przedstawił bowiem samą istotę zachodzących zmian i przedstawił je rozwijając tezy Kołodziejczyka. Kołodziejczyk mówił o procesach już minionych, Szafer prognozuje przyszłość. Obaj jednak zgodnie sądzą, że otoczenie przyrodnicze kształtuje charakter i tożsamość narodu. Jesteśmy dziś uprawnieni do zapytania się czy ten proces potoczył się tak, jak to przewidywał uczony, czy nowa rzeczywistość zmieniła nas zasadniczo? Odpowiedź jest sprawą dyskusyjną, w każdym razie można śmiało stwierdzić, że zadania naukowe i w zakresie ochrony przyrody, wynikające ze zmienionej rzeczywistości zostały wykonane. Nowe krajobrazy Polacy przyswoili sobie, stały się im bliskie i godne nazwy ziemia rodzinna.

Wspomniany powyżej XIX Zjazd PROP podjął jeszcze jedną kwestię wynikłą z nowej sytuacji – problem urbanizacji i industrializacji kraju, który po prostu wymagał odbudowy. Nowe pokolenia nie potrafią sobie wyobrazić, a stare już zapomniały, jak wygląda kraj prawie w 60% zniszczony. Aby nie pozostawiać tych spraw przypadkowi, zebrani na Zjeździe przyrodnicy podjęli dyskusję nad problemem krajobrazu kształtowanego przez człowieka. Kwestie te nie były obce ochronie przyrody w latach międzywojennych. Najdojrzałą koncepcję kompleksowego zagospodarowania przestrzeni, obejmującego zarówno plan ochrony terenów naturalnych i cennych przyrodniczo, jak i zabudowy miast i rozplanowania wsi przedstawił Adam Wodziczko w teorii nazywanej przez niego fizjotaktyką, albo uprawą krajobrazu⁴¹. Dyskusja na XIX. Zjeździe toczyła się nad wystąpieniem architekta, Jerzego Hryniewieckiego, *Urbanistyka i krajobraz*⁴². Autor krytycznie ocenił stan naszych terenów zabudowanych wokół dużych miast, szczególnie przedmieść (za najbardziej zdegradowane

**SUR LES FORÊTS
DE LITHUANIE**

Lu à la Société d'Agriculture de Lyon en 1784.

Les Forêts de Lithuanie couvrent au moins le tiers de la surface de cette grande Province. L'homme n'a point imprimé les pas dans le profondeur de ces vastes forêts abandonnées à la nature, plusieurs d'entr'elles n'ont jamais été parcourues dans toute l'étendue de leur étendue. Le naturaliste & le philosophe y trouvent le spectacle unique & nouveau de la nature primitive, trouvant sans le concours de l'homme & sans son intervention ni par la divergence ou l'immixtion de ses effets, ni par la multitude ou la variété de ses effets. Là elle n'est ni embellie, ni troublée par la présence de la végétation fœdale survenue aux lieux, de développer au travers des fœces, lorsque le temps fit en grande le cours, soit dans les périodes les plus rapprochées, soit dans les époques les plus éloignées.

C'est dans la profondeur de ces vastes forêts que la nature renferme quelques-unes de ses productions les plus rares, qu'elle conserve & multiplie par ses animaux des espèces qui disparaissent ou disparaissent sans cet abri de leurs la fureur de la chasse & qu'elle fait croître des plantes que l'on n'avait encore déterminées que sur les Alpes ou dans la Sibirie. J'en ai recueilli la preuve dans la grande Forêt Royale de Pombrowo, que je fis ouvrir en 1776, dans toutes l'éventail de la longueur; j'y ai déterminé le *Abies alpine*, l'*Evonymus verrucosus*, le *Groënländer des Alpes*, le *Pyrolæ arbutifolia*, *Pyrolæ frutescens*, Fleis de Sibirie, le *Sibirica*, la *Campanule pyramidale*, la *Campanule à*

Ryc. 1. Opis lasów litewskich J.E. Giliberta

O LICE ZIEMI

WYBÓR PIEM

JANA GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO

WYDANY STANISŁAWEM

PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

W. Gwalberta

WYDAWNICTWO PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY
SKRAJ GŁÓWNY — KASA IM. MIANOWSKIEGO
WARSAWA — PALAC SYABICKA
1938

Ryc. 2. Najcelniejsze w literaturze polskiej ujęcie krajobrazu jako całości przyrodniczo-kulturowej



Ryc. 3. Troska o zachowanie całości krajobrazowej Tatr powodowała walkę polskich uczonych o odzyskanie terenów Morskiego Oka i Jaworzyny

Mémoire Descriptif
 SUR
 LA FORÊT IMPÉRIALE
 DE
BIAŁOWIEŻA
 en Lithuanie

JULIUS BRINCKEN

*Commissaire en Chef des Forêts de l'Empire, directeur du Département des Forêts
 et la Commission des Forêts et du bois, Directeur de l'École de St. Stanislas d'Autun.*

Traduit et commenté par
 Piotr Dabkiewicz
 Bogumiła Jędrzejewska
 Tomasz Sarnojlik



Chignol



Ryc. 4. Pierwsza monografia Puszczy
 Białowieskiej



Ryc. 5. January Kołodziejczyk



Ryc. 6. Krajobraz harmonijny-naturalny: dolina Narwi



Ryc. 7. Krajobraz harmonijno-kulturalny. Wieś Dobra u stóp Beskidu Sądeckiego



Ryc. 8. Ogrody – odbicie poglądów na ład przestrzenny. Ogród Botaniczny w Edynburgu



Ryc. 9. Ogrody – odbicie poglądów na ład przestrzenny. Ogród w Wilanowie



Ryc. 10. Ogrody – odbicie poglądów na ład przestrzenny. Kyoto



Ryc. 11. Zieleń w krajobrazie miejskim. Warszawa Mokotów

uznał najbliższe otoczenie Warszawy). Przeciwwstawił chaotyczną zabudowę miast XIX. wieku starym założeniom urbanistycznym wtopionym w krajobraz. Pisał: „Gdy dziś spojrzymy na dzieła techniki przeszłości, gdy oglądamy dawne zamki obronne, mosty, młyny, drogi górskie, to musimy stwierdzić, że chociaż są to inwestycje czysto techniczne, pomimo to stanowią nieraz wspaniałe uzupełnienie i podkreślenie wartości krajobrazowych. [...] Inżynierowie przeszłości czy to rzymscy twórcy dróg lub akweduktów, czy też twórcy zamków średniowiecznych lub twierdz renesansowych, wyczuwali trafniej od nas istotny sens natury”⁴³. Hryniewiecki przedstawił wizję nowego typu zabudowy mającego rozwiązać podstawowe problemy ekologii miasta i ładu przestrzennego w kraju. Ład ów musi się opierać na poszanowaniu krajobrazu rodzimego bowiem: „Urbanistyka ma wprawdzie postawę czynną w stosunku do krajobrazu, nie znaczy to jednak aby chętnie widziała przypadkową ingerencję ludzką, działającą dla doraźnych celów a wnoszącą w przyrodę dewastację, która narusza przyrodzoną jej harmonię. [...] Krajobraz przyrodzony jest bowiem wartością analogiczną do wartości skarbów mineralnych lub wód leczniczych” [...] „Gdy myślimy o ochronie krajobrazu lub gdy chcemy zachować głębokie jego wartości w czasach wielkich przemian, musimy sobie zdawać sprawę z tego, do jakiego stopnia ingerencja czynników technicznych jest dopuszczalna i jakie dzieła techniki i architektury wejdą w skład nowego oblicza naszej ziemi”⁴⁴. Przechodząc do problemów miasta autor podkreśla rolę terenów wypoczynkowych (szcze-

gólnie rolę dużych skupisk drzew w mieście i lasów komunalnych wokół aglomeracji, o których dobry stan biologiczny trzeba dbać), konieczność zachowania zabytkowego charakteru miast przy ich odbudowie i modernizacji, a także potrzebę odczytania na nowo kierunków rozwoju starych miast, zatartego przez chaotyczną zabudowę XIX. wieku. Przykładem przywołanym przez Hryniewieckiego była skarpa warszawska, która miała stać się osią odbudowy miasta. Równie wiele uwagi poświęca zadaniom urbanistyki na wsi. Na gruzach zrujnowanego i stojącego przed wielkimi zmianami kraju autor kreśli obraz zadań i zagrożeń: „Krajobraz kształtuje człowiek. Krajobraz pierwotny występuje tylko w niewielu punktach kraju. Pozostałe połacie to krajobraz urobiony ręką ludzką. Nie pozbawia go wszak piękna fakt, że ręka ludzka go kształtowała. Krajobraz rolniczy – to natura zrytmizowana. Człowiek poznał prawa natury, poznał rytmy przyrody i rytmy te zrealizował w krajobrazie. Rytmy pól, szachownice sadów, tarasy stoków z winnicami. Człowiek wprowadził do przyrody linie proste i powierzchnie geometryczne. W tych rytmach krajobrazu musimy odszukać wymiary istotnie właściwe, zastosowane w skali do wielkości życia, do wysokości drzew, do nachylenia stoków. W dobie przebudowy ustroju rolnego (reforma rolna – *W.Gr.*) [...] gdy w oczach naszych zmienia się krajobraz musimy zapanować nad bezmyślnym krajaniem przestrzeni w martwe bezsensowne schematyczne figury [...] musimy z powrotem zorganizować osiedla wiejskie zbierając rozpadnięte przez geometrów domy [...]. Jeżeli zaniedbamy teraz to uczynić, to nasz krajobraz wiejski zmieni się w jeden wielki poligon przypadku. Musimy znaleźć jak najprędzej dla sprawy tej pomoc fizjografów i przyrodników, bo każdy dzień przekreśla bezcenne wartości żywe naszego krajobrazu”⁴⁵. Wypowiedzi inżyniera Hryniewieckiego utrzymane były w duchu koncepcji Adama Wodziczki, toteż uczony poparł na Zjeździe przedstawione tezy, podkreślił, że te postulaty wobec założeń gospodarki planowej są kontynuacją poglądów Jana Gwalberta Pawlikowskiego „przez kulturę do natury”⁴⁶. Przekształcenia osadnictwa związane z reformą rolną niewątpliwie wymagały interwencji urbanisty, ale niestety przyszłość nie potoczyła się w myśl tych wizji. Przestroga dotycząca architektury wsi i podmiejskich osiedli nie uchroniła tych terenów od „poligonu przypadku”. Także architektura miast poszła w kierunku budowli zaprzeczających wymiarowi człowieka, drzewa, stoku. Miasto może być ozdobą krajobrazu albo nieharmonijnym kompleksem zabudowań. W polskim krajobrazie spotykamy zarówno jedno, jak i drugie. Podobnie spotykamy pięknie zabudowane i położone wsie, ale także bezładne, wypełnione niedostosowanymi do krajobrazu budynkami osiedla. Walka z tymi zjawiskami jest trudna – wszak niełatwo przeciwstawiać się światowym tendencjom, wyznaczającym nowoczesność w takim właśnie kształcie. Człowiek od wieków starał się organizować ład przestrzenny swojego najbliższego otoczenia. Wyrażało się to przede wszystkim w sztuce ogrodniczej, uzupełniającej piękną

architekturę. Obecnie nadszedł czas, aby podobnym pietyzmem otoczyć całą daną nam do zagospodarowania przestrzeń, gdyż – mimo wszystkich błędów naszej cywilizacji – szacunek do ładu przestrzennego jest współcześnie miarą naszej tożsamości cywilizacyjnej, nieodzowną częścią naszej tożsamości narodowej. Należy więc przypomnieć sobie programy i przestrogi formułowane przez wybitnych przyrodników w okresach wielkich przemian. Obecnie stoimy także przed wielką zmianą, która obok innych problemów przyniosła Polsce włączenie się w wielki europejski program ochrony przyrody, mający również wymiar przestrzenny⁴⁷. Być może – zapomniane nieco poglądy Szafera, Pawlikowskiego, Wodziczki, Hryniewieckiego, Kołodziejczyka są to tropy, które zawiodą nas do rozumniejszej i skuteczniejszej ochrony naszego środowiska i naszego krajobrazu, który – jak twierdził Henry Amiel (1821–1881) – „pejzaż jest stanem duszy”⁴⁸.

Przypisy

¹ D. L. A r m a n d: *Nauka o krajobrazie*. PWN Warszawa 1980, 335 s.

² A. R i c h l i n g, J. S o l o n: *Ekologia krajobrazu*. Warszawa 2002, 219 ss.

³ J. K o r n a ś, A. M e d w e c k a - K o r n a ś: *Geografia Roślin*. PWN Warszawa 2002, 634 s.

⁴ Sprawa ochrony polskiego krajobrazu była podnoszona na przełomie wieków XIX i XX. Omawiano relacje ochrony krajobrazu z kulturą, „prawem polski do istnienia” itp. Szerzej o tym mówi Jacek Kolbuszewski w książce *Ochrona przyrody a kultura* Warszawa 1990 PWN, 159 ss. Autor m.in. podkreśla znaczenie tekstu Ewy Ł u s k i n y: *W obronie piękności kraju, Kraków 1910*, pokazując zbieżność jej tez, szczególnie stwierdzenia, że myślenie o ochronie piękności kraju urasta do wymiarów racji stanu, z ideami J. G. Pawlikowskiego.

⁵ J. K o ł o d z i e j c z y k: *Zabytki przyrody*. Warszawa 1917, wznowienie 1922, wyd. PTK.

⁶ J. G. P a w l i k o w s k i: *Kultura a natura*, [w:] *O lice ziemi, wybór pism*. Warszawa 1938 s. 3–53.

⁷ W. G o e t e l: *Do braci turystów w Czechosłowacji*, „Wierchy” 1930, t. 8 s. 127–130; W. G r ę b e c k a: *Koncepcja ochrony Tatr w świetle popularnych czasopism „Kraszy Slovenska” i „Wierchy”. 1920–1937*, [w:] *Z dziejów polsko-czeskich i polsko-słowackich kontaktów naukowych*. I. S t a s i e w i c z - J a s i u k o w a, J. J a n k o (red). Warszawa 1990, s. 96–124.

⁸ A. W o d z i c z k o: *Sprawa Parku Narodowego wobec otwarcia kolejki na Kasprowy Wierch*, „Wydawnictwo Oddziału Poznańskiego LOP” Poznań 1936, s. 1–11; W. G o e t e l: *Dzieje realizacji Tatrzańskiego Parku Narodowego*, [w:] *Tatrzański Park Narodowy*. W. S z a f e r (red.). Kraków 1955, s.273–308.

⁹ S. K o z ł o w s k i: *Ekorozwój. Wyzwania XXI wieku*. Warszawa 2000, 373 ss., tab.

¹⁰ M. M a k o m a s k a, S. T w o r k a (red.): *Ekologiczna sieć Natura 2000. Problem czy szansa*. Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 2003.

¹¹ J.G. P a w l i k o w s k i : dz. cyt., s.19.

¹² Jw., s. 53.

¹³ Jw., s. 53.

¹⁴ W. S z a f e r: *Uwagi o celach i organizacji badań naukowych w polskich parkach natury*, „Ochrona Przyrody” 1922, t. 3 s. 12.

¹⁵ K. G r o d z i ń s k a, R. O l a c z e k (red.): *Zagrożenia Parków narodowych w Polsce*. Warszawa 1985 PWN Komitet Ochrony Przyrody, 156 ss. Problemy zanieczyszczeń przenikających do parków narodowych badał również J.B. F a l i ń s k i na przykładzie Białowieskiego Parku Narodowego.

¹⁶ J.G. P a w l i k o w s k i : dz. cyt. s. 19.

¹⁷ Jw., s. 43.

¹⁸ S. L e s z c z y c k i : *Prace polskich geografów przy ustalaniu granic państwa polskiego na konferencjach w Wersalu – 1919 – Poczdamie – 1945*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1979, t. 24 nr 2 s. 291–307; W. S e m k o w i c z : *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym. Memoriał przedłożony przez Towarzystwo Tatrzańskie Ministerstwu Spraw Zagranicznych w styczniu 1919 r.*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego za lata 1919–1920” 1919, t. 37 s. 88; J. Ż a r n o w s k i (red): *Ład wersalski w Europie środkowo-wschodniej*. Warszawa 1971; G o e t e l : *Dzieje realizacji*; W. G r ę b e c k a : *Kształtowanie się naukowego programu pogranicznych Parków narodowych w Karpatach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1985, t. 30, nr 3–4, s. 644–670.

¹⁹ W. G o e t e l, *Dzieje realizacji*.

²⁰ W. G r ę b e c k a, *Koncepcja ochrony Tatr*, s. 103–110.

²¹ J. E. G i l i b e r t : 1796. *Sur le Forets de Lithuanie*, [w:] *Demonstration elementaires de Botanique*. Wyd. IV. Lyon 1796; P. D a s z k i e w i c z : *Polityka i przyroda*. Warszawa 1995, 73 s., il.

²² J. B r i n c k e n : 1826. *Memoire descriptif sur la Foret de Białowieża*. Varsovie 1826 (pierwsze wydanie); Edition Epigraf, annote et commente par P. D s z a s z k i e w i c z i inn. Paris; 2004; P. D a s z k i e w i c z : *Preface*, [w:] B r i n c k e n : *Memoire descriptif*, s. III–X.

²³ G i l b e r t (*Sur le Forets*) cytuje rośliny i komentuje stanowiska: „W głębi owych bezkresnych ostępów natura umieściła kilka spośród najrzadszych swoich wytworów [...] rozwija rośliny, które jak dotychczas znane były jedynie w Alp i Syberii. Zdobyłem tego dowody w wielkim królewskim lesie w Bobruczynie, który badałem w 1776 roku, zbierając w całej jego szerokości szakłak alpejski (*Ramus alpinus*), trzmielinę brodawkowatą (*Evonimus verrucosus*), porzeczkę alpejską [*Ribes alpinum* L. – wg W. S z a f e r i i n.: *Rośliny polskie* Kraków 1924], gruszyckę (*Pyrola frutescens*), kosaćca syberyjskiego (*Iris sibirica*), dzwonek liliolistny (*Campanula liltfolia*), dzwonek piramidalny (*Campanula piramidalne*), dzwonek (*Campanula thyrsoides* – wersja J.E.G.), cis i inne rzadkie rośliny opisane we Florze Litwy (tj. *Flora Lithuanica Inchoata*, Wilno 1781, 1782 – *W.Gr.*) cyt. Wg. P. D a s z k i e w i c z : *Polityka i przyroda*, s. 38.

²⁴ W. Grębicka: *Jan F. Wolfgang – organizator zespołowych badań szaty roślinnej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, t. 25, nr 1 s. 27–46; S.B. Gorski: *O roślinach żubrom upodobanych jako też innych w Puszczy Białowieskiej*, „Dziennik Wileński. Umiejętności i Sztuki” 1829 t. 4, s. 207; B. Hryniewiecki: *Stanisław Batys Gorski (1802 – 1864), życiorys i prace*. Kraków 1952; S.B. Gorski: *Dziennik podróży*. BU Wil., F. 20–26, k.1–3; tenże, *Korespondencja*, BU Wil. F.20–28; P. Daszkiewicz, *Preface*, s. III.

²⁵ F. Błoński, K. Drymmer, A. Ejsmond: 1889. *Sprawozdanie z wycieczki botanicznej odbytej do puszczy Białowieskiej w lecie 1887 roku [...]*, „Pamiętnik Fizjograficzny” 1889, t. 9, dz.3 s. 59–155.

²⁶ W. Szafer: *Plan utworzenia rezerwatu leśnego w Puszczy Białowieskiej*, „Sylwan” 1920 nr 10–12.

²⁷ M. Sokółowski: *Chrońmy przyrodę ojczystą i jej zabytki*. PROP 6, Kraków 1924, s.6.

²⁸ S. Sokółowski: *O potrzebie zakładania rezerwatów leśnych* „Ochrona Przyrody” 1924, t. 1 s. 7.

²⁹ Jw., s. 6;

³⁰ S. Feliksiaak (red.): *Słownik biologów polskich*. Warszawa 1987 s. 268–269.

³¹ J. Kłodzkiejczyk: *Stosunki florystyczne jeziora Świtezi*. Prace Tow. N.W. Wyzd. III, Warszawa 1916.

³² Tenże: *Flora ziemi nowogrodzkiej*, „Ziemia” 1925, nr 10–12.

³³ Tenże: *Krajobrazy roślinne nad Wisłą*. Warszawa 1930

³⁴ Tenże: *Ks. Krzysztof Kluk. Dzieła i Twórczość*. Kraków 1932, 122 s.

³⁵ Tenże: *Zabytki przyrody*, s.19–20; pierwsze rozważania na temat historycznego znaczenia krajobrazu patrz Kolbuszewski, dz. cyt.

³⁶ Szczególnie oryginalne ujęcie problemu F. Fernandez - Armesto: *Cywilizacje. Kultura, ambicje i przekształcanie natury*. Warszawa 2008 PWN, s. 448; Bardziej tradycyjne ujęcie S. Myczkowski: *Człowiek. Przyroda. Cywilizacja. Kształtowanie zasobów przyrody oraz ochrona biosfery*. Warszawa 1976, PWN, 384 s.

³⁷ Seria wydawana przez Wydawnictwo Polskie «R. Wegner», Poznań. Pełna nazwa serii: *Cuda Polski. Piękno przyrody, pomniki pracy, zabytki dziejów*. Przemowy do poszczególnych tomów pisali nieraz wybitni działacze państwowi, np. do tomu *Sandomierskie. Góry Świętokrzyskie* Eugeniusz Kwiatkowski wówczas wicepremier i minister skarbu, który podkreślił w tym wstępie rolę i znaczenie budowy COP. Wyszły tomy: J. Smoleński: *Morze i Pomorze*; A. Janowski: *Warszawa*, J. Smoleński: *Wielkopolska*; S. Wasilewski: *Lwów*; G. Morcinek: *Śląsk*; F.A. Ossendowski: *Polesie*; J. Remer: *Wilno*; R. Malczewski: *Tatry i Podhale*; F.A. Ossendowski: *Puszcze polskie*; A.F. Ossendowski: *Huculszczyzna*; J. Kilariski: *Gdańsk*; A. Patkowski: *Sandomierskie. Góry Świętokrzyskie*. T. Łopalewski: *Między Niemnem a Dzwinią*; Po 1990 r. wznowiono m.in. tomy *Lwów, Między Niemnem a Dzwinią* i inne.

³⁸ *Polska w krajobrazie i zabytkach*. T. 1–2, Warszawa 1930. wyd. dr Tadeusza Złotnickiego. Jest to wydawnictwo albumowe, zdjęcia czarno-białe. Teksty pisali Aleksander Janowski, Alfred Lauterbach, Juliusz Kłos, Władysław Miedniak, Mieczysław Orł-

wicz, Mariusz Zaruski. Janowski w pierwszym artykule *Krajobraz Polski* rozwija tezy zbliżone do rozważań Kołodziejczyka.

³⁹ *Pamiętnik XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody odbytego w Krakowie 21 i 22 września 1945 r.* Wyd. PROP.

⁴⁰ W. S z a f e r : *Ogólny program pracy na polu ochrony przyrody w Polsce*, [w:] *Pamiętnik XIX Zjazdu*, cyt. s. 23–26.

⁴¹ Adam Wodiczko prezentował swoje poglądy w licznych artykułach publikowanych na łamach różnych czasopism w latach 30. Do najjaśniej wykładających ideę fizjotaktyki należą *Fizjotaktyka – nowa gałąź wiedzy o stosunku człowieka do przyrody*, „Sprawozdania PTPN” 1934 z. 3; *Pojednanie z przyrodą*, „Ochrona Przyrody” 1935 R. 15 s. 1–12; *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, „Ochrona Przyrody” R. 16 s. 1–9; *Planowanie kraju drogą do utrzymywania równowagi w przyrodzie*, „Ochrona Przyrody” 1937 R. 17 s. 1–9; *Wspólnoty życia i ziemi*, „Biologia a życie” 1939 z. 3 s. 159–165; Dane biograficzne o uczonej patrz A. D z i ę c z k o w s k i : *Adam Wodiczko, twórca nauki o ochronie przyrody*, [w:] J. B a b i c z , W. G r ę b e c k a , Z. W ó j c i k (red.). *Studia z dziejów ochrony przyrody w Polsce*. Instytut Historii Nauki PAN, Studia z dziejów nauki i techniki 131. Warszawa 1985; Obszerna bibliografia Wodiczki (w notach) W. G r ę b e c k a : *Poglądy Adama Wodiczki na tle nauki o ochronie przyrody czasów międzywojennych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1991 nr 2 s. 67–78.

⁴² J. H r y n i e w i e c k i : *Urbanistyka i krajobraz*, [w:] *Pamiętnik XIX Zjazdu*, s. 48–60.

⁴³ Jw., s. 56, 57.

⁴⁴ Jw., s. 49, 58.

⁴⁵ Jw., s. 54, 55.

⁴⁶ *Pamiętnik XIX Zjazdu*, s.60.

⁴⁷ M. M a k o m a s k a : dz.cyt.

⁴⁸ J. K o l b u s z e w s k i : *Ochrona przyrody*, s. 19.